

zaPAU

Nauka korporacyjna

Od momentu gdy moiżni tego Źwiata zorientowali się, że nauka może być istotnym czynnikiem pozwalającym uzyŹkać przewagę konkurencyjną, nastąpił gwałtowny wzrost nakładów na badania. W połączeniu z rewolucją w komunikacji, spowodowało to początkowo powolną, a w ostatnich dekadach gwałtownie przyspieszającą, zmianę charakteru i sposobu prowadzenia badań naukowych. Zjawisko zachodzi na całym świecie, nie jest specyficzenie polskie, ale zawitało równieź nad Wisłę.

Aby sprostac oczekiwaniom „rozwoju” i skutecznie wykozystac ponoszone nakłady, konieczne bylo stałe zwiększanie liczby osób zaangażowanych w badania*. Spowodowało to radykalną zmianę struktury środowiska akademickiego i jego składu. Przy tak ogromnej liczbie zatrudnionych trudno bowiem oczekiwać, aby wszyscy wykazywali taką samą pasję i poświęcenie dla zgłębiania wiedzy, jak nieliczni, powszechnie znani i wielbieni, giganci z dawnych lat.

W rezultacie nauka przestała być obszarem, gdzie działają wyłącznie pasjonaci, ludzie o wyjątkowych zdolnościach, opanowani ciekawością świata oraz chęcią dotarcia do tajemnic przyrody i człowieka.

Zorganizowanie badań naukowych na wielką skalę i zapewnienie ich efektywności wymaga bowiem całkiem nowego podejścia. Tworzą się duże, czasem wręcz ogromne zespoły, konieczne do przeprowadzenia niezwykle skomplikowanych i technicznie zaawansowanych eksperymentów, obserwacji, badań terenowych, lub zbierania i tworzenia kolosalnych baz danych. Praca w takim zespole zaczyna do złudzenia przypominać pracę w wielkiej korporacji, gdzie bardzo liczny zespół musi współpracować do podjęcia wspólnego wysiłku i połączenia sił w celu zrealizowania skomplikowanego projektu, którego nie da się wykonać pojedynczo, ani w niewielkiej grupie.

W tak wielkim przedsięwzięciu oprócz jednostek wybitnych, wskazujących nowe drogi i przecierających nieznane szlaki, konieczna jest równieź spora liczba znakomicie wykwalifikowanych fachowców, traktujących swoją pracę jak normalny zawód, wykonujących ją solidnie, ale bez skrajnych poświęceń. I to oni właśnie, z natury rzeczy, stanowią zdecydowaną większość i w dużym stopniu decydują o sukcesie przedsięwzięcia. Nie znaczy to, że indywidualność i osobiste zaangażowanie nie mają znaczenia. Wręcz przeciwnie. Ale winny być podporządkowane wspólnemu celowi, a w każdym razie z nim zharmonizowane. „Samotny wilkom” niełatwo znaleźć miejsce w takim środowisku. W największej cenie są ci, którzy potrafią nie tylko wskazać nowe, ciekawe problemy, ale równocześnie przekonać o tym innych oraz zorganizować im pracę.

Naturalnie proces ten nie jest równomierny. Struktury tego rodzaju powstają głównie w tych obszarach nauki, gdzie pojawiają się problemy, których nie da się rozwiązać inaczej. Przykładami są fizyka wysokich energii, astronomia, chemia, czy biologia molekularna. Także niektóre nauki społeczne, np. socjologia.

Warto jednak pamiętać, że nawet tam badania naukowe nie są całkowicie zdominowane przez gigantów. Wszędzie jest jeszcze dużo możliwości prowadzenia interesujących i ważnych badań w małych zespołach, albo nawet przez pojedyncze osoby. W szeroko rozumianej humanistyce one wciąż przeważają, chociaż widać też pewne sygnały nadchodzących zmian.

Oba sposoby organizacji badań (plus cała gama sytuacji pośrednich) istnieją więc i działają równolegle. Użyteczność jednego lub drugiego zależy bowiem przede wszystkim od rodzaju problemów, które chcemy rozwiązać. Stąd pytanie „który sposób lepszy” – jest źle postawione. Oba są potrzebne i należy dołożyć starań, aby oba możliwie harmonijnie się rozwijały. Istnieje bowiem z jednej strony wielkie niebezpieczeństwo połączania takich „niszowych” badań przez „korporacje”, a z drugiej rozsadzenie „korporacji” (lub zablokowanie ich tworzenia) przez zbyt wygórowane osobiste ambicje uczestników.

Chcę wyraźnie podkreślić, że rola badań „niszowych” jest nie do przecenienia, a ochrona przed połączaniem ich przez giganty niezwykle ważna. To tam bowiem, w samotności, często powstają autentycznie nowe idee. Nie można jednak z góry zakładać, że każdy samotny badacz jest na pewno wybitny, a nie ukrywa po prostu przed światem swojego ograniczenia, ignorancji, lub lenistwa.

Myślę, że rolą dobrego systemu oceniania i finansowania osiągnięć naukowych jest właśnie utrzymanie równowagi pomiędzy różnymi formami organizacji badań, tak aby wszystkie mogły mieć zapewnione rozsądne bezpieczeństwo i stabilny rozwój. To bardzo trudne i trudno się dziwić, że wzbudza kontrowersje.

Nadszedł czas, aby podjąć próbę pogodzenia różnych punktów widzenia. Godząc się ze smutną prawdą, że nie ma powrotu do czasów gdy naukę uprawiali wyłącznie pasjonaci, dla których była ona namiętnością i celem życia, trzeba równieź głośno domagać się, aby autorzy rozporządzeń zadbali o właściwą ochronę niezwykle cennych ludzi, którzy nie mieszczą się w „korporacjach”. Z drugiej strony nie wolno zamykać oczu na fakt, że znaczna część ważnych badań naukowych prowadzona jest dzisiaj właśnie przez „korporacje” i wobec tego powinny one być właściwie docenione.

Jakiś złoty środek?

ANDRZEJ BIAŁAS

* Według profesora Stanisława Gomułki, brak wystarczającej liczby ludzi zdolnych do prowadzenia badań naukowych będzie w naszym stuleciu główną barierą hamującą rozwój. Ostatnio usłyszałem, że aktualnie w Polsce brakuje ok. 100 tys. wykwalifikowanych badaczy!

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.